

Buczek, Karol

O dzielnicy księcia Henryka Sandomierskiego

Przegląd Historyczny 61/4, 696-703

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

KAROL BUCZEK

O dzielnicy księcia Henryka Sandomierskiego

Takie mi się przydarzyło nieszczęście, że opracowując rozprawę o testamencie Bolesława Krzywoustego¹ przegapiłem jakoś opublikowane niedawno w „Studiach Sandomierskich”, dotyczące tej sprawy wywody dra T. Lalika². Choć nie składają mi one do zmiany którejkolwiek tezy czy hipotezy, to jednak nie da się przejść nad nimi do porządku, gdyż Lalik wysunął tam kilka kontrowersyjnych, a nie pozbawionych ogólniejszego znaczenia koncepcji, twierdząc, że: „1° nie wszyscy juniorzy posiadający pod swoim zarządem określone terytoria Polski używali tytułu książęcego; 2° w okresie po usunięciu Władysława Wygnańca z kraju obok księcia zwierzchniego Bolesława Kędzierzawego i używającego tytułu książęcego Mieszka Starego występuje, jako trzeci, Henryk posiadający tylko *dominium* i nie używający tytułu księcia; 3° stajemy więc wobec problemu, czy początkowym zamysłem Krzywoustego było wyznaczenie młodszym synom jedynie dominiów-władztw, nie zaś księstw podległych księciu zwierzchniemu...; 4° wreszcie używanie tytułu książęcego przez synów Krzywoustego wyprzedza powstanie pojęcia *ducatus* jako księstwa dzielnicowego; 5° bowiem pojęcie księstwa dzielnicowego jako stałego organizmu terytorialno-politycznego było zjawiskiem nowym, kształtującym się dopiero w toku przemian polityczno-ustrojowych w późniejszym okresie XII w.”³, o czym ma świadczyć „brak tytułów dzielnicowych w skromnym materiale aktowym z pierwszych dziesięcioleci po r. 1138” (s. 75—76). Aż dziw bierze, że Lalikowi nie nasunęło się przy tym pytanie, czy „braku tytułów dzielnicowych” nie należałoby przypisać właśnie „skromności” ówczesnego materiału aktowego oraz temu, że owe akty pochodziły wyłącznie bodaj z dyktatu odbiorców i to rekrutujących się z różnych kręgów nie tylko językowych, ale także kulturalnych i ustrojowych⁴.

¹ K. Buczek, *Jeszcze o testamencie Bolesława Krzywoustego*, PH LX, 1969, z. 4, s. 622—639.

² T. Lalik, *Sandomierskie we wczesniejszym średniowieczu. Prowincja, księstwo, województwo*, [w:] *Studia Sandomierskie I*, Łódź 1967, s. 70 n. Powołuję się na tę rozprawę, podając strony w samym tekście w nawiasach.

Pominięcie tej rozprawy jest dla mnie tym przykrejsze, że przeczytałem ją zaraz po opublikowaniu i zacytowałem w oddanych dużo wcześniej niż wymieniona w przypisie 1 rozprawach: *Zagadnienie „marchii” i „provincji” gdańskiej w XII—XIII w.*, ZH XXXVI, 1969, z. 4, przyp. 17 i *Z badań nad organizacją grodową w Polsce wczesnofeudalnej. Problem terytorialności grodów kasztelańskich*, KH LXXVII, 1970, z. 1, przyp. 68.

³ Nie ma nic prostszego dla mediewisty, jak powoływać się na „głębokie przemiany społeczne” czy „przemiany polityczno-ustrojowe” (s. 74 i 75), nie precyzując, na czym te przemiany polegały oraz jaki był ich przebieg i wynik.

⁴ Domagając się „niezwykle starannej” interpretacji źródeł (s. 69) i oskarżając G. Labudę o ich „falsyfikowanie” (przyp. 101), stwierdził Lalik apodyktycznie, że punktem wyjścia dla badań nad przemianami polityczno-ustrojowymi „powinny stać się oficjalne wypowiedzi synów Krzywoustego, dotyczące charakteru i zakresu ich władzy” (s. 69), a więc *de facto* stosowana w ich dokumentach tytulatura. Do takiej interpretacji nadają się jednak w najlepszym razie tytuły Mieszka Starego w dokumentach lubińskich z r. 1175 i 1177: *Misico dux maximus et princeps* oraz *dux totius Poloniae* (KSL I, nr 55 i 59), choć i one nastęrczają

Dotyczące Henryka Sandomierskiego tezy Lalika opierają się na swoistej interpretacji trzech aktów z sześćdziesiątych lat XII w., przy czym w dwóch z nich (zagojskim i czerwińskim) Henryk figuruje bez tytułu książęcego⁵, zaś w dwóch (zagojskim i w zapisce złockiej z 1167 r.)⁶ jego dzielnica nosi miano *dominium*. Temu wieloznacznemu terminowi⁷ nadaje Lalik ściśle określoną treść twierdząc, że „*dominium*... najłatwiej przetłumaczyć na władztwo (terytorialne), pozbawione części zwierzchnich uprawnień książęcych, dotyczących zapewne przede wszystkim samodzielnego prowadzenia polityki i łączących z nią kompetencji natury militarnej”, a może również prawa mianowania biskupów (s. 73). Właśnie z faktu, że w dwóch dokumentach Henryk występuje bez tytułu *dux*, wynika zdaniem Lalika, iż mu taki tytuł nie przysługiwał, posiadał bowiem „jedynie *dominium*, czyli po prostu władztwo”, gdyż „z używanych w tych dyplomach sformułowań jedno zasługuje na baczniejszą uwagę — *dominium* jako wyraźnie odrębne od pojęcia *ducatus*, zarówno na zachodzie, jak i w Polsce” (s. 70—71). Twierdzenie to jest pozbawione wszelkiej podstawy, ani bowiem na Zachodzie, ani w Polsce piastowskiej pojęcia *dominium* nie przeciwstawiano nigdy pojęciu *ducatus*, owszem — obydwoma posługiwano się u nas na określenie księstwa jako pełnej, suwerennej władzy i jako podległego jej terytorium. W takim znaczeniu używał tego terminu Anonim Gall⁸ i tak samo ma się rzecz z dokumentami z XIII i początków XIV w., że przytoczę *exempli causa* zastrzeżenie przez książąt *in signum domini* pewnych świadczeń w obdarzonych pełnym immunitetem włościach⁹ oraz stwierdzenie, że jakieś uprawnienie księcia *ratione domini* seu *ducatus* *competebat*¹⁰.

Nie ulega z tym wszystkim wątpliwości, że w myśl „testamentu” Krzywoustego seniorowi-princepsowi przysługiwała jakaś władza nad dziedzicznymi dzielnicami

rozmaitych wątpliwości. Jednoznaczne terminy łacińskie z zakresu stosunków polityczno-ustrojowych policyjnie można w naszych źródłach z XI—XIII w. dosłownie na palcach.

⁵ *Monumenta mediæ ævæ diplomatice tus terrestræ Poloniam illustrantia*, t. I, wyd. F. Piekosiński, Cracoviae 1897 (cyt. dalej: *Monumenta*), nr 21 i 24. Por. o nich Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej* z. I, Kraków 1937 (cyt. dalej: *Repertorium*), nr 61 i 62.

⁶ *Monumenta* nr 27; *Repertorium*, nr 68.

⁷ Lalik przyznał (przypp. 160), że „pojęcie *dominium* posiada ... wiele znaczeń w łacinie średniowiecznej” podając za A. Meillem jego „pierwotne znaczenie *propriété, repas, festin*”, podczas gdy Ducange, *Glossarium mediae et infimae latinitatis* t. III, Lutetiae Parisiorum 1938, s. 172—173, podaje siedem różnych znaczeń tego wyrazu, a osiem — J. F. Niermeyer, *Mediae latinitatis lexicon minus* z. 4, Leiden 1956, s. 353. Żadne z nich nie popiera jednak w najmniejszym nawet stopniu interpretacji Lalika. Tak samo ma się rzecz z materiałami zebranymi dla naszego *Słownika Łaciny Średniowiecznej*.

⁸ MPH, Nova series II, s. 16, 24, 42, 44, 55, 83, 111, 131, 142 i 155.

⁹ KWP, I, nr 174 (1234 r.); KKK, I, nr 41, 42 i 59; *Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau im Mittelalter*, wyd. G. A. Stenzel, Breslau 1845 (cyt. dalej: Stenzel, *Urkunden*), nr 17, KMP, I, nr 58 i 59 (1262 r.). O tych ostatnich por. B. Ulanowski, *O założeniu klasztoru św. Andrzeja w Krakowie i jego najdawniejszych przywilejach*, „Pamiętnik Akademii Umiejętności Wyzd. filol. i hist.-filoz.” t. VI, 1887, s. 12 n.

¹⁰ Stenzel, *Urkunden*, nr 253 i 261 (r. 1290 i 1291). Na oznaczenie terytorium księstwa użyto tego terminu w autentykach z XIII w.: KSI, II, nr 149 (r. 1211) i 267; Stenzel, *Urkunden*, nr 8; *Urkundensammlung zur Geschichte der Fürstenthums Oels*, wyd. W. Haeusler, Breslau 1884, nr 83; *Księga Henrykowska*, wydał R. Grodecki, Poznań—Wrocław 1949, s. 334; *Pommerellisches Urkundenbuch*, wyd. M. Perlbach (cyt. dalej Perlbach PU), nr 148, 313, 333, 358 i 369; *Dokumenty kujawskie i mazowieckie, przeważnie z XIII wieku* wydał B. Ulanowski, „Archiwum Komisji Hist.” t. IV, 1888 (cyt. dalej: *Dokumenty kujawskie i mazowieckie*), s. 165, 205 (*Cracoviense dominium*), 183 i 226 (*dominium Cutavie*); *Codex diplomatius et commemorationum Masoviae Generalis*, wyd. J. K. Kochanowski, Varsoviae 1919 (cyt. dalej KMaz. K.), nr 361 i 381; KWP, I, nr 546, 568, 585; KMP, I, nr 93, 110, 113 i 114; II, nr 473 i 569; KPol, II, nr 83, 90, 125 (*dominium Lanchiciense et Syradiense*) i 469 (1300 r.). W swoim testamencie z 1290 r. stwierdził Henryk IV: *In terris vero Cracovie et Sandomirie, quarum dominium ad nos — magno labore preventit — (Haeusler, op. cit., nr 97). Już jednak w przywileju fundacyjnym opactwa lubląskiego terminu *dominium* użyto na określenie własności feudalnej* (KSI, I, nr 55).

juniorów. Wskazuje na to choćby fakt, że Mieszko Stary tytułował się w latach 1173—1177 *dux maximus et princeps*, albo *dux totius Poloniae*, oraz zatwierdzał — co prawda na wiecu w Gnieźnie — zamianę posiadłości w dzielnicy Bolesława Wysokiego¹¹. Jeśli jednak chodzi o sprawy wewnętrzne, to — wbrew twierdzeniom T. Wojciechowskiego¹² — uprawnienia princepsa w stosunku do dzielnic juniorów nie sięgały z pewnością zbyt daleko, skoro tenże Mieszko obdarował już w 1146 r. katedrę poznańską wsią z 13 osadnikami oraz ufundował i uposażył w tymże czasie opactwo cystersów w Łądzie, a nasz Henryk nadał swej zagojskiej fundacji dwie wsie z bogatym inwentarzem i 23 niewolnymi, karczmę w kasztelańskim Czechowie oraz bobry w Małogoszczy i Kijach, zaś opactwu czerwińskiemu — wieś Kochów z targiem i osadnika z jego żrebiem¹³. Nie bez znaczenia jest i to, że zapiska wrocławska z 1139 r. mówi o trzech starszych synach Krzywoustego, *regnantibus pro eo* — *in Cracovia* — *in Mazovia* — *in Poznania*, że przywilej fundacyjny opactwa lekneńskiego z 1153 r. wystawiono *Boleslao, Mescione, Henrico fratribus germanis in Polonia principantibus*, że Kazimierz Sprawiedliwy, zatwierdził między rokiem 1170 a 1175 nadania Henryka dla joannitów zagojskich, dodając im (*addens insuper*) szeroki immunitet ekonomiczny, że Bolesław Wysocki nadał w 1175 r. także immunitet swej fundacji lubiąskiej, uposażając ją kilkoma wsiami i targiem w Lubiążu, a syn Kędzierzawego Leszek mazowiecko-kujawski obdarował w dziesięć lat potem kapitułę wrocławską m. in. grodem słońskim z przy należnościami oraz 10 grzywnami rocznie z dochodów targu wrocławskiego i tyłomaż donicami miodu z tamtejszej piwnicy¹⁴. Rzecz przy tym znamienita, iż w żadnym z odnośnych aktów nie odnotowano konsensu princepsa.

Niezależnie od tego, że *dominium* w znaczeniu władztwa terytorialnego nie różni się niczym istotnym od *ducatus*, to zdanie przywileju zagojskiego: *Ego Henricus dei gracia filius Boleslai ducis Poloniae de dominio, quod a patris voluntate et gracia, dum viverem habui* — *villas duas* — *do*¹⁵, można wyjaśnić łatwo tym, że użycie terminu *ducatus* nie miałooby tu sensu i że Henrykowi chodziło prawdopodobnie o podkreślenie, iż nadane joannitom posiadłości otrzymał — jako syn — z „ojca woli i łaski”, że zatem nikt, nie wyłączając princepsa, nie ma prawa kwestionować czy anulować tej darowizny¹⁶. Podobnie też należy, jak sądzię, interpretować zwrot w dyplomie zagojskim Sprawiedliwego: *ego igitur Kazimerus, qui dei gracia successi heres et possessor bonorum fratris mei* — *ducis Henrici*, który nadał klasztorowi Zagość za dusze: „naszego ojca, matki i swoją”¹⁷. Nietrudno także zrozumieć, dlaczego to na wystawionym wspólnie z Bolesławem Kędzierzawym dokumencie nazwano Henryka *etiudem Boleslai frater germanus*, skoro chodziło tam o nadanie dla klasztoru mazowieckiego, zrobione bez wątplenia w poro-

¹¹ Por. wyżej przyp. 4.

¹² T. Wojciechowski, *Szkice jedenastego wieku*, Warszawa 1951, wyd. 3, s. 297 n. i K. Buczek, *Jeszcze o testamencie*, s. 621, przyp. 3.

¹³ *Monumenta*, nr 8, 9, 21, 22 i 24; *Repertorium*, nr 39, 45, 57, 61 i 62.

¹⁴ *Monumenta*, nr 6, 19 i 29; KSI I, nr 55; KMaz.K., nr 116; *Repertorium*, nr 36, 53, 74, 78 i 108.

¹⁵ *Monumenta*, nr 21; *Repertorium*, nr 62. Również zdaniem J. Mitkowskiego (PSB t. IX, s. 408) fundacja Zagościa nosi wyraźnie testamentarny charakter, co wyjaśnia specyficzny dyktat tego dokumentu.

¹⁶ Nie wiadomo co prawda, by jakaś fundacja książęca w Polsce została obalona przez następców założyciela, nie znaczy to jednak, że wypadki takie nie miały nigdy i nie mogły mieć miejsca, skoro klasztory zabiegały często o zatwierdzenie swego uposażenia przez nowych władców oraz fabrykowały fałszyfikaty gwoili uzyskania przywilejów nadawczych. W XIII w. nie brak też było wypadków zawłaszczania przez panujących posiadłości kościelnych por. np. KMaz.K., nr 327 (1232—33 r.); Dok. kuj. maz., s. 186 i 289; Perlbach PU, nr 166, 192, 278 i 353; KWP I, nr 544; KPol II, nr 96; Stenzel, *Urkunden*, nr 8, 58, 62, 64, 69, 94, 98, 110, 192, 196 i 250 (1290 r.).

¹⁷ *Monumenta*, nr 29; *Repertorium*, nr 78.

zumieniu z princepssem i równocześnie z jego nadaniem¹⁸. Można by się tu nawet powołać na analogię dotyczących fundacji zapisek lekneńskich z końca XII w., gdyż na pierwszym miejscu wśród ofiarodawców został umieszczony *dux Boleslaus, frater [domini] Miseconis*, w którego dzielnicy leżało Łekno¹⁹. Nie od rzeczy będzie także podkreślić, że przywilej fundacyjny tego opactwa z 1153 r. został wystawiony *Bolezlao, Mesicone, Henrico, fratribus germanis in Polonia principantibus*, gdyż ten pominięty przez Lalika zwrot obala jego teorię z nierównoprawnej sytuacji Henryka²⁰.

To zresztą, iż w dyplomie czerwińskim z 1161 r. umieszczono Henryka bez tytułu *dux*, nie świadczy bynajmniej, żeby mu ten tytuł nie przysługiwał, skoro nadania na rzecz klasztoru zrobiono *presentibus Polonie ducibus Kazimiro et filio ducis, Mesconis Odone*²¹. Niesposób przypuścić, by Henrykowi nie należał się tytuł książęcy, skoro przynajmniej Kazimierz nie posiadał wtedy z całą pewnością własnej dzielnicy, podczas gdy Henryk rządził już od dawna sandomierską, jak o tym świadczy m. in. to, że zaraz po zegnaniu Władysława II uniesiony braterskim afektem Kędzierzawy *impertinentes quoque provincias sacra indultione collargiens Mesiconi videlicet et Henrico*²². Tytuł książęcy przyznaje zresztą Henrykowi zarówno przywilej zagojski Kazimierza Sprawiedliwego, jak i zapiska złocka z 1167 r.: *regnante in Polonia — duce Bolezlao, Mysicone, Casimiro. Quartus eorum frater dux Henricus sine herede defunctus est. Cuius terre portio in tres partes divisa est. Elegantior pars et sedes domini eius videlicet Sudomir, Bolezlao maiori fratri cessit*²³.

Sam Lalik uznał zresztą za słaby punkt swej koncepcji to, że Mieszko Stary występował stale z tytułem książęcym przed objęciem pryncypatu w r. 1173 (s. 71). Już bowiem w dokumencie kardynała-legata Humbolda z 2 marca 1146 figurują jako nadawcy kościoła w Górze pod Łęczycą *Bolesclavus et Misico duces et fratres eorum Henricus atque Casimirus*²⁴. Zdaniem Lalika akt ten „używa... terminu *dux* w węższym tego słowa znaczeniu” (s. 71), skoro jednak określono nim również niewątpliwego juniora Mieszka, to widocznie chodziło tu nie o „węższe znaczenie”, lecz o to, że — w przeciwieństwie do Henryka i Kazimierza — Bolesław i Mieszko byli już zdolni do tego rodzaju akcji. Żeby wybrnąć jakoś z tej sytuacji, Lalik dopuszcza z jednej strony „możliwość różnego potraktowania starszych juniorów, będących w sprawnym wieku w momencie zgonu Krzywoustego, oraz Henryka jeszcze małoletniego, który miał otrzymać wolą ojca tylko *dominium* w dożywocie”²⁵, z drugiej zaś wysunął nie mniej ryzykowany domysł, że „dwaj

¹⁸ Monumenta, nr 24; Repertorium, nr 61.

¹⁹ Monumenta, nr 29; Repertorium, nr 149 i 150.

²⁰ Monumenta, nr 29; Repertorium, nr 53.

²¹ Dodam, że wdowa po Leszku Białym, Grzymisława z synem Bolesławem, zatwierdziła w 1229 r. opactwu czerwińskiemu Kochów z targiem, karczmami, przewozem i immunitetem, które nadał mu *Henricus Sandomiriensis dux presente fratre suo duce Boleslao* (KMP I, nr 12) i że na dokumencie lubiąskim Mieszka Starego z 1177 r. świadkował: *Boleslaus dux, Kazemirus dux, Misico iunior dux, Lizstek dux, hii duces Polonorum. Bogezius dux Pomeranie* (Monumenta, nr 38; Repertorium, nr 87).

²² MPH II, s. 370. Por. K. Buczek, *Jeszcze o testamentie*, s. 632.

²³ Monumenta, nr 26 i 29; Repertorium, nr 68 i 78. Ciekawe, że o tym podziale Mistrz Wincenty nie wspominał ani słowem, lecz podał, że *iam emancipatus Casimirus fratris demortui Henrici non absumit testamentum principatus successerat* (MPH II, s. 370). Terminu *principatus* użył tu kronikarz — zresztą nie po raz pierwszy i nie ostatni — po prostu na oznaczenie księstwa, ale zdaniem Lalika (s. 78) „stanowiło [to] milcząco przyjętą legitymację początkowych uprawnień Kazimierza. Dlatego też i w interesie Kazimierza i Leszka Białego leżało przedstawienie uprawnień Henryka w sposób możliwie maksymalistyczny”. Dla stosującego taką metodę historyka nie istnieją żadne trudności.

²⁴ Monumenta, nr 12; Repertorium, nr 44.

²⁵ Wysuwając tę hipotezę Lalik powinien był udowodnić, że polskie prawo spadkowe dopuszczało wyposażenie synów systemem dożywocia, dotychczas bowiem nie o tym nie wiadomo.

starsi bracia przyrodni: Władysława II mogli tytuł ten uzyskać już od księcia zwierzchniego”, który nie miałby, zdaniem Lalika, nic lepszego do roboty, jak zniweczyć postanowienia korzystnego dlań statutu celem polepszenia sytuacji wrogo doń od początku usposobionych synów Salomei. Całkowicie bezzasadne jest również twierdzenie, że Kędzierzawy i Mieszko Stary zdołali „w międzyczasie... rozszerzyć prawa nadane przez ojca” (s. 72), nic bowiem nie wskazuje na to, by tak oni sami, jak i Kazimierz Sprawiedliwy w r. 1177 i następnych, rezygnowali z uprawnień pryncypackich. Jeśli zatem Bolesława i Mieszka określano już w 1146 r. tytułem *dux*, to działo się tak dlatego niewątpliwie, że wcześniej od Henryka i Kazimierza byli zdołni do samodzielnych działań.

Warto jeszcze dodać, że z tytułem *dux Poloniae* występują w naszych wczesno-sredniowiecznych źródłach: 1° księżęta całej Polski (przed 1138 r.) oraz princepsi od Władysława II do Leszka Białego; 2° księżęta wielkopolscy i 3° występujący w dwu lub kilku Piastowicze, co miało miejsce na znanych nam już przywilejach: lekneńskim z 1153, czerwińskim z 1161 i lubińskim z 1177 r. (tu odróżniono księząt polskich od Bogusława pomorskiego)²⁶. Nie da się jednak wyłączyć całkowicie ewentualności, że Henryk tytułował się niekiedy księciem Sandomierza, nazwanego w zapisce złockiej *sedes domini eius*, skoro Bolesław Wysoki używał najpóźniej w 1175 r. tytułu *dux Zlesie*²⁷, a zmarłego w 1193 r. Mieszka Mieszkowicza nazwał Rocznik kapituły gnieźnieńskiej *dux de Kalis*²⁸, którego to tytułu używał w latach 1209—1215 Władysław Odonicz²⁹, podczas gdy jego zmarły w 1194 r. ojciec tytułował się prawdopodobnie księciem poznańskim³⁰. Jego poległego w bitwie nad Mozgawą (1195) brata Bolesława określił Konrad mazowiecki mianem *dux Cuia-riensis*³¹, sam zaś wystąpił jako *dux Mazovie* w przywileju woborskim z r. 1214/15, a wraz z nim *duces: Lestco Cracovie, Wladislaus de Calis, et Kazimir de Opol*³². Skoro się jeszcze doda, że już w 1139 r. pisano o synach Krzywoustego, *regnantibus pro eo — Wladislaw in Cracovia, Boleslaw in Mazovia, Misicone in Poznania*³³, to nie będzie zbyt śmiałym przypuszczenie, że również inni — obok Bolesława Wysokiego — Piastowicze mogli używać — choćby i niestale — tytułów dzielnicowych, zwłaszcza jeśli — jak tenże Bolesław i Henryk — rządili dawnymi prowincjami.

Co się tyczy istniejącej dowodnie pod koniec XI w., a bez wątpienia i dużo wcześniej, prowincji sandomierskiej, to obejmowała ona najprawdopodobniej całą wschodnią część diecezji krakowskiej, oddzieloną od takiejże prowincji puszciami w Górach Świętokrzyskich i nad rzeką Czarną. Skoro bowiem Mieszko Stary chciał przywrócić koło 1199 r. związek Wiślicy z prowincją krakowską³⁴ a Henryk

²⁶ Por. wyżej przyp. 20. Na to, że z tytułatury księząt polskich w dokumentach XII w. nie można wysnuwać żadnych dalej idących wniosków, wskazuje m.in. zwrot w dyplomie wojewody mazowieckiego Zyry z r. 1185 lub 1186; *regnantibus in Polonia Kazimiro duce et Misicone fratre suo*. Pominie to zatem synów Władysława Wygnańca, Odona Mieszkowicza, a może nawet Leszka Bolesławowicza, zaś Mieszka Starego zrównano z Kazimierzem Sprawiedliwym (KMaz. K., nr 117; *Repertorium*, nr 109).

²⁷ KŚl I, nr 56; *Repertorium*, nr 74.

²⁸ MPH, series nova VI, s. 3.

²⁹ KWp I, nr 64, 65, 66, 68, 77, 81 i KKK I, nr 10.

³⁰ Mistrz Wincenty podał, że po objęciu pryncypatu w 1177 r. Kazimierz Odonem *Ponaniensi principatu insignit*, zaś *Gneanensem provinciam — proprii principatus corpori connectit* (MPH II, s. 378).

³¹ KMaz.K., nr 189.

³² KKK II, nr 10 i KWp I, nr 68. To nieprawda, że na przywileju borzykowskim z 1210 r. (KWp I, nr 70) księżęta wystąpili z tytułami dzielnicowymi (przyp. 206).

³³ *Monumenta*, nr 6; *Repertorium*, nr 36.

³⁴ Po objęciu po raz trzeci rządów w Krakowie Mieszko Stary nie tylko nie zwrócił Kujaw synom Sprawiedliwego, *immo quaedam, nepotum castra, videlicet Wisliciam et alia tria occupavit asserens illa Cracoviensis esse provinciae, nec debuisse a capite membra rescindi* (MPH II, s. 443). Por także K. Buczek, *Jeszcze o testamentie*, przypis 43.

robił w ziemi wiślickiej nadania na rzecz joannitów zagojskich *de dominio, quod a patris voluntate et gracia* — *habuit*, to trzeba przyjąć, że już Krzywousty przeniósł tę ziemię do dzielnicy sandomierskiej. Jest to o tyle zrozumiałe, iż bez tej ziemi dzielnica Henryka ustępowałaby znacznie trzem pozostałym, nawet jeśli się przyjmie, że jej wschodnia część nie była wtedy tak wyludniona jak w początkach XIV w. po ucieczkach najazdów ruskich, tatarskich i jaćwieskolitewskich³⁵. Nie można się też dziwić, że Krzywousty przydzielił właśnie Henrykowi dzielnicę graniczącą na zewnątrz tylko z księstwami ruskimi, od których Polsce nie groziło w tym czasie większe niebezpieczeństwo, a obronę najbardziej zagrożonych rubieży przekazał Władysławowi II i Kędzierzawemu.

Po wypędzeniu Władysława Bolesław obdarował, jak już wspominałem, Mieszka i Henryka jakimiś nowymi „prowincjami”. Jeśli nie chciał odciąć połączenia swej dziedzicznej dzielnicy mazowieckiej z Krakowem i Śląskiem, to nie mógł oddawać Henrykowi, jak to chce St. Zajączkowski, prowincji łączycyko-sieradzkiej, dodał zatem Henrykowi najprawdopodobniej zapilickie grody archidiecezji gnieźnieńskiej: Żarnów, Skrzywno i Małogoszcz³⁶. Ten ostatni gród Henryk posiadał niewątpliwie w latach sześćdziesiątych, nadał bowiem joannitom zagojskim *castores de Malogost*. Po jego śmierci dzielnicę sandomierską podzielono, jak wiemy, na trzy części; najznaczniejszą wraz z samym Sandomierzem, a niewątpliwie i Lublinem, zabrał Kędzierzawy, zaś Kazimierzowi przydzielił ziemię wiślicką³⁷, zapewne w należącej do kasztelanii czechowskiej: Kielcami i Tarczkiem, Kazimierz bowiem wystawił przywilej dla Zagościa na wiecu w Milicy (dziś przedmieście Skarżyska)³⁸. Owym trzecim spadkobiercą Henryka nie była oczywiście żona Kędzierzawego Maria, za którą opowiedział się Lalik (s. 68), nie byli też synowie Władysława Wygnańca, był nim zatem Mieszko Stary³⁹, a może jego drugi syn Stefan (zmarł ok. 1179 r.). Jego dział tworzyły zapewne grody: Żarnów, Małogoszcz i Skrzywno (może to Mieszko nadał to ostatnie biskupstwu poznańskiemu). Po śmierci Kędzierzawego w 1173 r. Kazimierz zawiądnąć musiał Sandomierzem, a najpóźniej w 1177 r. całą spuścizną po Henryku. Nie sądzę jednak, by nadając przed 1191 r. kolegiacie sandomierskiej kilka kościołów w różnych punktach tej dzielnicy oraz Żarnów z wieloma dochodami w tamtejszej kasztelanii⁴⁰, zmierzał Kazimierz, jak mu to imputuje Lalik (s. 63—68), do trwałego związania z Sandomierzem północnych kresów tej dzielnicy⁴¹. Po 1177 r. nie groziło im bowiem żadne niebezpie-

³⁵ Por. T. Ładogórski, *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*, Wrocław 1958, s. 126 n. oraz mapki „gęstości zaludnienia” diecezji krakowskiej i Polski ok. 1340 r.

³⁶ Por. K. Buczek, *Jeszcze o testamentie*, s. 632—633.

³⁷ *Monumenta*, nr 27 i 29 (chodzi o zapiskę zlocką i o przywilej zagojski Kazimierza Sprawiedliwego z 1170—1175 r.).

³⁸ O przynależności Tarczka do kasztelanii czechowskiej, a więc i do ziemi wiślickiej. Świadczy zwolnienie w 1259 r. tego miasta i okręgu od corocznej opłaty 20 grzywien kun na rzecz kasztelana czechowskiego (KKK I, nr 60). Skoro do tej kasztelanii należał Tarczek, to tym bardziej należeć do niej musiały Kielce, położone — jak się zdaje w okręgu tarczkowskim. Z pewnością należała doń także Milica.

³⁹ Według zapiski zlockiej Maria przeprowadzała w 1167 r. zamianę wsi pod samym Sandomierzem, a więc na obszarze należącym do jej męża, a zresztą kobiet zameźnych dzielnicami wtedy nie uposażano. Zgodnie zatem z sugestią O. Górki, *Studia nad dziejami Śląska*, Lwów 1911, s. 62 n. „tym trzecim” był bez wątpienia Mieszko Stary, a może nawet któryś jego syn z pierwszej żony, choć zapewne nie Odon.

⁴⁰ Chodzi o dokument z r. 1191 (KMP I, nr 2; *Repertorium*, nr 123). Dodam, że *decima urna celarii nostris de Zarnov* w falsyfikacie trzemeszańskim z datą 1145 r. oznacza dziesiątą donicę miodu nie „od piwnicznego grodu żarnowskiego” (s. 59), lecz książecej piwnicy żarnowskiej. Por. K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław—Kraków 1958, s. 83—84. Piwnicznymi *cellerarius*.

⁴¹ Pomylił się Lalik twierdząc (s. 63), że nadanie biskupstwu wrocławskiemu przez Krzywoustego *nonum nummum de omnibus, que soluntur ecclesie s. Marie de Zandomir secundum Polonicam iustitiam* (*Monumenta*, nr 14) było „wyraźnym pogwałceniem ówczes-

czeństwo od strony Mazowsza czy Łęczycy, a zresztą takie nadania większego znaczenia politycznego nie miały, nie widać bowiem, by którakolwiek kapituła kolegiacka mogła wypełniać takie zadania i odegrać znaczącą w tej dziedzinie rolę.

Na koniec zająć się wypadnie terminem *provincia*, gdyż, podobnie jak w wypadku *dominium*, Lalik, nie bacząc na wieloznaczność i konwencjonalny w dużym stopniu jego charakter, stwierdził, że stanowi on „wyrażną kontynuację podziałów na prowincje z czasów Hermana i Krzywoustego, znanych nam z kroniki Galla” i że „kontynuacja ta występuje jeszcze w okresie, gdy coraz liczniejsi władcy zaczynają używać tytułów dzielnicowych” (s. 79). Pogląd ten opiera się w głównej mierze na kronice Mistra Wincentego, w której „*provincia* stanowi nadal — zdaniem Lalika — podstawowe pojęcie dotyczące podziałów terytorialno-administracyjnych” (s. 77), choć kronikarz ten stosuje je całkiem widocznie z dużą, jak zwykle, dowolnością⁴². Nie trzeba zresztą tłumaczyć szerzej, że ten łaciński i tak wieloznaczny wyraz nie mógł służyć w Polsce XI i XII w. za techniczne określenie owych wyższorzędnych jednostek terytorialnych i że Lalik uznał go za takie po to, aby dowieść, że Sandomierskie nie było „nawet w momencie zgonu Henryka uważane za *principatus*”, gdyż „źródła dyplomatyczne jeszcze z końca XII i pierwszych dziesięcioleci XIII w. posługują się [dłtań] nie pojęciem *ducatus*, lecz tradycyjnym określeniem *provincia*” (s. 77 i 78). Te źródła dyplomatyczne — to dokument patriarchy jerozolimskiego Monacha z 1198 r. (czytamy w nim, że jedna wieś nadana bożogrobcom miechowskim leży *in provincia Sudentemeriensi*, a druga *in Wroclaviensi provincia*)⁴³, oraz prywatny również dokument, którym Pakosław Starszy nadał temuż klasztorowi w 1232 r. wieś w ziemi krakowskiej *duce Boleslao, filio Conradi, in provincia Sudumiriensi dominante*⁴⁴. Lalik wysnuł stąd wniosek, że „książę Bolesław Konradowic panował nie w księstwie, lecz w prowincji sandomierskiej... Mamy więc w tym wypadku dowodnie współczesne używanie dawnego określenia *provincia* i nowego tytułu księcia dzielnicowego” (s. 78), a przy tym i pośredni dowód, że dzielnica Henryka nie zasługuje na miano *ducatus*, czy *principatus* (s. 77).

Uznając wyraz *provincia* za *nomen specificum*, służące do oznaczenia wyższorzędnych jednostek terytorialno-administracyjnych, takich jak Śląsk, Mazowsze, Sandomierskie itp., musiał Lalik przejść do porządku nad faktem, że w okresie wczesnośredniowiecznym określano u nas tym terminem z jednej strony najniższe jednostki terytorialne, tj. opola, a z drugiej — okręgi grodowe czyli kasztelanie.

nego prawa kościelnego” i że dlatego wspomniano w bulli o *Polonica iustitia*, chodziło tu bowiem nie o zabranie kościołowi NPMarii części dochodów, lecz o nadanie biskupstwu dziesięciny z tych świadczeń prawa polskiego, z których kościół ten pobierał dziesięcinę. Być może, iż w zamian za tę dziesięcinę Kazimierz Sprawiedliwy nadał podniesionemu do rangi kolegiaty kościołowi NPMarii dziesięcinę z targu i karczem w Zarnowie *cum grano per totam castellaniam super homines ducales*, KMP I, nr 2 (1191 r.).

⁴² Por. MPH II, s. 260, 265, 285, 305, 314 (*maritimae provinciae*), 347, 365, 372, 373 (*Geta-rum provinciae*), 375 (*Masoviensis et Cuiaviensis provinciae*), 378, 406 (*Kujawy = Campestrium provinciola*), 433, 443 (*Cutaviensis provincia*), 412 i 441 (*Russiae provinciae*), J. F. Niemeyer, *Media Latinitatis lexicon minus*, s. 867, odnotował ze źródeł zachodnioeuropejskich 7 różnych znaczeń terminu *provincia*; D u c a n g e, *Glossarium*, s. 546, nieco mniej. Dodam, że istnienie odrębnej prowincji kujawskiej zakwestionował J. Bieniak, *Rola Kujaw w Polsce piastowskiej*, „Ziemia Kujawska”, I, 1963, s. 35.

⁴³ KMP III, nr 375. Lalik utrzymuje niesłusznie (s. 78), że chodzi tu o wzmianki w *Albumie miechowskim*, choć odsyła poprawnie do dokumentu Monacha, którego świadectwo, tak samo zresztą jak *Albumu*, nie przedstawia dla tej kwestii żadnej wartości.

⁴⁴ KMP II, nr 404. Dodam, że wdowa po Leszku Białym, Grzymisława, tytułowała się już w 1228 r. *duccissa Sandomirie* i że tak samo postąpił w 1230 r. Bolesław Konradowicz (KPol I, nr 19 oraz KMP II nr 395 i 399), a sam Konrad figuruje na interpolowanym oryginalnym z 1231 r. z tytułem: *dux Cracoviae, Mazovie, Sudomirie et Lucicie* (KMaz. K., nr 310).

Wystarczy przytoczyć na dowód bullę gnieźnieńską z 1136 r., w której na pierwszym miejscu wśród posiadłości arcybiskupstwa figuruje *provincia de Znein* z 22 osadami; zatwierdzenie przed 1193 r. nadań dla joannitów poznańskich, uposażonych w 1187 r. także *quibusdam decimis episcopalibus in Costrinensi provincia*⁴⁵, dokument z 1189 r., którym Kazimierz Sprawiedliwy stwierdził: *nos Chropensium provinciam suscepisse ... eiusdem provincie dispendia tutele officio — corrigenda*⁴⁶, a wreszcie nadanie w 1198 r. przez Grzymisława świecko-lubiszewskiego joannitom różnych dziesięcin *in omni provincia Jatlungensi*⁴⁷. Można tu jeszcze wspomnieć o przeniesieniu zamienionej w 1252 r. przez Przemysła I z klasztorem lekneńskim wsi *a provincia Srasimensi* do *provincia Luknensis* oraz o nadaniu klaryskom zawichojskim przez Bolesława Wstydliwego koło 1262 r. kościoła w Żarnowcu z całym jego uposażeniem, w skład którego wchodziła m. in. *strosa duarum provinciarum, quod opole vulgariter nuncupatur*⁴⁸. Nie wiadomo natomiast, czy nadając cystersom w 1210 r. pewne wsie *in provintia Premontensi* oraz *in provintia Zremensi* miał Odonicz na myśli opola, czy też kasztelanie, bo Przemęt i Śrem były ośrodkami jednych i drugich⁴⁹. O kasztelaninę natomiast chodziło z całą pewnością Henrykowi Brodatemu, gdy dawał koło 1208 r. w zamianie wieś leżącą *in provintia de Nemchi* i uposażał w 1223 r. dodatkowo klasztor trzebnicki wsią *addens eidem lacum Meduad in provincia Crosnensi*⁵⁰.

Powyższe wywody i stanowiące ich podstawę dane źródłowe powinny, jak sądzę, wystarczyć do udowodnienia nietrafności omówionych wyżej tez Lalika, jako opartych w całości na bezzasadnej interpretacji konwencjonalnych określeń: *dominium* i *provincia* oraz równie bezzasadnym ich przeciwstawianiu terminom: *ducatus* i *principatus*.

⁴⁵ KWp I, nr 7 i 32; *Repertorium*, nr 31, 115 i 131. O bulli gnieźnieńskiej por. K. Buczek, *Z badań nad organizacją gospodarki w Polsce wczesnofeudalnej (do początku XIV w.)*, KHKM XVII, 1969, nr 2, s. 211—212 i tegoż, *Organizacja opolna w Polsce średniowiecznej*, „*Studia Hist.*” t. XIII, 1970, z. 2, s. 208 n.

⁴⁶ KKK I, nr 4; *Repertorium*, nr 118. Por. St. Zajączkowski, *Opole chropkie*, „*Rocznik Łódzki*” t. V, 1961, s. 131 n.

⁴⁷ Perlbach PU, nr 9; *Repertorium*, nr 141. Por. K. Buczek, *Zagadnienie „marchii”*, s. 133—134.

⁴⁸ KWp I, nr 301; KMp I, nr 58 i 59 (formalne fasyfikaty). Por. wyżej przypis 9.

⁴⁹ KWp I, nr 66 oraz IV, s. 261 (Przemęt) i 287 (Śrem). Za kasztelanami przemawiać się zdaje przywilej Odonicza z 1213 r. dla ufundowanego *in provincia Kalkstensi* klasztoru cystersów w Ołoboku; KWp I, nr 81. Por. o tym dokumencie J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach kościoła w Polsce do roku 1381*, Poznań 1936, przyp. 6 na s. 391.

⁵⁰ KŚl II, nr 130 i 193 (Niemcza) oraz 284 (Krosno). Dodam, że na dokumencie z 1257 r. Siewowit I nosi tytuł *dux Mazovie et provincie Cynriensis* (Dok. kuj. maz., s. 297).